

Najtańsze źródło kart okretowych do i z Polski**Przesyłka pieniędzy do Polski**

Wypłacanych w efektywnej DOLARACH Ameryki Półn.

W mieszkaniu adresata bez wszelkich potrąceń.

„Deutsche Schiffsagentur“**469 San Martin 469****Buenos Aires****Udział Emigracji
na Polskiej Wystawie Krajowej**

Powszechna Wystawa Krajowa 1929 r. jest nie tylko krajową, lecz również i ogólnopolską, to znaczy ma objąć twórczość duchową i kulturalną nie tylko w kraju, lecz również i na emigracji, za granicą. Miljonowe rzesze polskiego wychodźstwa, z takim stoicyzmem krzewiące ducha polskiego i polską kulturę w ciągu lat dziesiątków, winny znaleźć odpowiedni wyraz na Wystawie w r. 1929, jako nierozdzielna duchowa część całej Polski.

Prace dookoła zorganizowania udziału polskiej emigracji na P. W. K. są już rozpoczęte w roku ubiegłym. Wystawa w swoim generalnym programie przeznaczyła emigracji polskiej jedną specjalną grupę (XXX11), która ma objąć całość dorobku polskiego i siły wytwórczej polskiej na obczyźnie.

Wystawa dzieli skupienia wychodźstwa polskiego odnośnie następujących krajów: 1 Niemiec, 2 Francji, 3 Stanów Zjedn. Am. Pół., 4 Kanady, 5 Brazylii i 6 innych krajów jak np. Czechosłowacja, Łotwa, Turcja, Austria i tp. Osobno należy zaliczyć udział w P. W. K. Wolnego Miasta Gdańska, jako jednostki gospodarczo samodzielnej. Udział emigracji w P. W. K. będzie przedstawiony w następującej formie:

- 1 produkcja w rękach polskich, tak fabryczno-przemysłowa, jak i rolnicza,
- 2 metody produkcji,
- 3 praca naukowa polaków,
- 4 wynalazki polaków i ich rozpowszechnienie,
- 5 oświata wśród polaków,
- 6 prasa i wydawnictwa,
- 7 zrzeszenia polskie i ich rozkwit
- 8 polka na emigracji (w Ameryce, Francji,
- 9 udział polaków w wojnie światowej (Ameryka, Francja),
- 10 historyczna emigracja polska i pamiętki po niej (we Francji, Ameryce, Niemczech),
- 11 sztuka polska (we Francji i Ameryce),
- 12 organizacje społeczno polskie,
- 13 rzemiosło polskie,
- 14 organizacja handlu i finansów (Ameryka).

W Niemczech organizuje się Komitet Centralny, pod auspicjami p. posła Olszowskiego, dla spraw udziału w Wystawie polaków tam zamieszkujących.

We Francji przygotowuje się prace propagandowe za udziałem w P. W. K. emigracji polskiej oraz zbiera się dane dotyczące organizacji kulturalnych, artystycznych i naukowych, które w r. 1929 winny wystąpić na P. W. K.

W Stanach Zjednoczonych tworzy Komitet Centralny p. poseł Ciechanowski. Są już dane przyrzeczenia co do udziału finansowego w P. W. K. pewnego odłamu Polonii Amerykańskiej.

W Kanadzie już została utworzona delegatura P. W. K. która zobrazuje na Wystawie życie i dorobek tak gospodarczy, jak i kulturalny wychodźstwa polskiego w tym kraju.

Na terenie Brazylii p. poseł Grabowski organizuje Komitet Centralny, który zajmie się udziałem Polonii Brazylijskiej.

W Turcji radca handlowy poselstwa polskiego zajmie się zorganizowaniem udziału na Wystawie Polonii polskiej w Adamopolu.

Ostatno zgłosił oficjalny udział w Wystawie Senat W. M. Gdańska, który wystąpi we własnym reprezentacyjnym gmachu.

W Argentynie

Ze Zebrania Organizacyjnego, dla wyłonienia Polskiego Komitetu Powszechnej

Wystawy Krajowej, mającej się odbyć w roku 1929 w Poznaniu, które odbyło się w lokalu Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Buenos Aires, w dniu 30 czerwca 1928 roku o godz. 21, pod przewodnictwem wicekonsula Romualda Putryńskiego

Z zaproszonych na posiedzenie organizacyjne przybyli pp.: Adamski Stanisław, urzędnik Banku Boston; Białobrzęski Zygmunt, prezes Tow. „Dom Polski“; Bieliński Kazimierz, prezes Tow. „Wolna Polska“; Ceranowicz J., redaktor „Niezależ. Kurjera Pol.“; Daszyński Feliks, kierownik Biura Pomocy i pośrednictwa pracy przy Tow. „Dom Polski“; Genzer sekretarz Twa. Żydów Polskich; Januszkiewicz prezes Twa. Polskiego na Dock Sud; Kowalewski Stanisław, sekretarz „Tow. Wolna Polska“; prof. Lalewicz; Langer Bronisław, sekretarz Konsulatu; Makowski Józef, Red. „Przeglądu Polskiego“; Mehłowicz Bronisław; Marus Franciszek, prezes. Związku Towarzystw i Organizacji Polskich w Argentynie; Marynowski Wacław, sekretarz Związku Towarzystw i Organizacji Polskich w Argentynie; Neuwelt, prawnik; Olejniczakowski Eug. redaktor „Głosu Polskiego“; Pyzik Stanisław, sekretarz Tow. „Dom Polski“; Tomczak Albin, wiceprezes Tow. „Wolna Polska“ i Wadowski Stanisław, urzędnik Banku Boston. Ogółem 18 osób.

Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 21 m. 15.

P. Romuald Putryński, jako inicjator zagoni posiedzenia wyrażając podziękowanie zebranych za liczny udział w Zebraniu Organizacyjnym

Po odczytaniu przez p. Putryńskiego listu Dyrekcji Polskiej Wystawy Krajowej w Poznaniu i dla wyjaśnienia celów dla których udział w tej Wystawie Wychodźstwa Polskiego w Argentynie jest koniecznym przystąpiono do Wyboru Komitetu ścisłego któryby mógł rozpocząć pracę organizacyjną, dla realizacji udziału Polaków z Argentyny w tej Wystawie.

Do Komitetu zostali powołani; pp. Adamski, Białobrzęski, Daszyński, Genzer, Kowalewski, Marus; Marynowski, Neuwelt, Olejniczakowski, Pyzik, Makowski i Mehłowicz Bronisław. Razem 13 osób.

Poczem, pod przewodnictwem p. Romualda Putryńskiego rozpoczęli obrady.

F. Missler G. m. b. H.

Reprezentante O. Henze Bremen

Buenos Aires**San Martin 666**

Znana Polakom od dziesiątek lat Firma moja poleca swe usługi w zakresie.

Kart okretowych do i z Polski, po cenach przystępnych.

Przesyłki pieniężne do Polski, w dolarach Północnej Ameryki, wykonuje szybko i pewnie do samego domu odbiorcy.

Wiadomości z Polski

40 gmin w Polsce przeciw pijaństwu.

Warszawskie „A. B. C.” donosi z powodu plebiscytu niedzielnego w Pruszkowie, iż istnieje w Polsce 40 gmin wiejskich, które w tym roku uchwały zakaz sprzedaży alkoholu, mający obowiązywać już od 1 stycznia 1929 r.

W kwietniu b. r. zakaz sprzedaży alkoholu uchwaliło 30-ści gmin w województwie stanisławowskim, a przedtem jeszcze kilka gmin wiejskich w Kongresówce i kilka w województwie pomorskim.

Pruszków zatem nie pierwszy i mamy nadzieję, nie ostatni.

Skazanie marjawickiego „Arcybiskupa”.

Sąd okręgowy w Łodzi skazał głowę kościoła marjawickiego „arcybiskupa” Kowalskiego za bluźnierstwo na karę 5-mis. więzienia, odkładając wykonanie wyroku na 3 lat.

Fabrykańcy 2-złotówek

Przed kilku tygodniami policja w Nowym Sączu wykryła fabrykę fałszywych dwuzłotówek — aresztując wszystkich członków bandy za wyjątkiem jej herszta Wojciecha Rynducha. Obecnie Rynduch sam oddał się w ręce władz.

Napad na autobus

W pobliżu Olyki na przejeżdżający autobus, napadła banda złoczyńców, — która obrabowała doszczętnie z gotówki 14 pasażerów żydów. Po rabunku bandyci kazali wszystkim pasażerom położyć się na szosie twarzą do ziemi i pokładli im na plecach kamienie, zapowiadając, aby się nie ruszali, bo są to bomby i każde poruszenie spowoduje wybuch. Pasażerowie tak byli tem nastraszeni, że przeleżeli z górą godzinę bez ruchu. Dopiero drugi autobus, jadący od strony Olyki, uwolnił ich z tego przekrego położenia.

Polska będzie posiadała 31 poselstw i 62 konsulatów zagranicą.

Na posiedzeniu Sejmu podczas dyskusji zabrał głos minister spraw zagranicznych Zaleski, który zakomunikował, że ministerstwo spraw zagranicznych nosi się z zamiarem utworzenia nowego poselstwa w Kairze oraz 9 nowych konsulatów zagranicą, tak że Polska będzie posiadała ogółem 31 poselstw i 62 konsulatów poza granicami państwa.

Szklana szosa

Ministerstwo robót publicznych przystępuje w najbliższym czasie do budowy poraz pierwszy w Polsce szosy, przy użyciu szklanej wodnego. Pierwsze szosy szklane zbudowane będą w powiatach lubelskim i częstochowskim.

Masowe zatrucie po spożyciu obiadu żołnierzy w Czortkowie

Do Lwowa nadeszła alarmująca wiadomość o masowym zatruciu żołnierzy w koszarach 9 pułku ułanów w Czortkowie. Z niewyjaśnionej na razie przyczyny po spożyciu obiadu zachorowało wśród obiadów zatrucia kilku ułanów. D. O. K. we Lwowie wydelegowało do Czortkowa ko-

Wy powinniście być obsłużeni po polsku!

Nasz oddział wysyłek ma urzędników kompetentnych, którzy wam dostarczą wszelkich wyjaśnień w waszej mowie rodzimej, tyczących się wysyłek pieniędzy do Polski i wykażą wam szybkość i pewność z jaką bywają wykonywane.

Udawajcie się do okienek Nr. 19, 20, 21 w pierwszej galerji podziemnej, gdzie udzielamy także informacji tyczących się sprzedaży kart okrętowych wyjazdu i przyjazdu (ida y llamada) do każdej miejscowości w Europie i Północnej Ameryce.



Sucursal Buenos-Aires — Florida 99.

misję, która wraz z żandarmerją przeprowadziła dochodzenia w celu wyjaśnienia zagadkowego wypadku.

870 uczestników powstań narodowych

Komisja kwalifikacyjna przy ministerstwie spraw wojskowych ukończyła trwającą od dziewięciu lat rejestrację uczestników powstań narodowych, przy czem rozpatrzone 110 podań na podstawie których przyznano 30 osobom prawo do zaopatrzenia weterańskiego. Komisja przyznała ogółem prawo tytułu zaopatrzenia i mundur 2625 weteranom powstań, z których obecnie zostało przy życiu 870.

Zaopatrzenie wynosi 150 złotych miesięcznie dla żonatych, 125 zł. dla samotnych i 75 złotych dla wdów po weteranach, których obecnie jest 1293. Wskutek wniosków komisji nadano 28 weteranom order „Polonia Restituta” za zasługi obywatelskie 41; weteranów otrzymało order Virtuti Militari i 168-miu Krzyż Walecznych za męstwo w czasie walk powstańczych o niepodległość Polski.

Samosąd mordercy własnej matki

We wsi Waluciszki, po stronie litewskiej, w rej. Troków, zdarzył się wypadek zlinczowania mordercy rodzonej matki. Niejaki Bronisław Kuźminis, chcąc zagarnąć majątek po matce, udusił ją, a następnie wetknął do gardła kość, chcąc w ten sposób upozorować że matka jego udławiła

się kością. Policja aresztowała wyrodnego syna i osadziła w areszcie, mieszczącym się w domu sołtysa. Chłopi dowiedziawszy się o zbrodni, wyważyli drzwi aresztu, wyciągnęli zabójcę na łąkę, i tu dokonali na nim kamieniami i kijami samosądu.

Humor

Ojciec do nauczycielki: Jakże się tam mój Staś sprawuje?

Nauczycielka: Uczy się niezle. Tylko ciągle używa brzydkich słów, na przykład: bestja.

Ojciec do synka: A gdzieś się nauczyłeś takich brzydkich słów, bestjo jedna!

— Gdybym ja była wiedziała, że z ciebie jest taki idjota, to nie byłabym wcale wychodziła za ciebie za mąż.

— Przecież to mogłaś zaraz zauważyć jak tylko oświadczyłem się o twoją rękę.

Dlaczego mi pan nie powiedział, że kon jest chory, kiedym go kupował od pana?

Ba, człowiek, od którego sam go kupiłem, też mi tego nie powiedział, więc myślałem, że to powinno być stać w tajemnicy.

Pani: — Ach panie doktorze, zdaje mi się, że mi język opuch!

Lekarz: — Łaskawa pani była zapewne na rozmowie u sąsiadki?

Rozmaitości ze świata

Jak długo trwa dzień?

Jeśli się mówi o najdłuższym dniu, należałoby właściwie zaznaczyć, jaki kraj ma się na myśli, gdyż długość dnia jest w poszczególnych krajach różna.

Np. w Sztokholmie najdłuższy dzień trwa 18 i pół godzin, a na Szpicbergu (wyspy na oceanie Lodowatym) 3 i pół miesiąca. W Londynie i w Bremie (port niemiecki) najdłuższy dzień trwa 16 i pół godzin. W Petersburgu i Tobolsku (Syberja) najdłuższy dzień trwa 16 godzin, a najkrótszy 5 godzin. W Torneo (Finlandja) dzień 21 czerwca trwa prawie 22 godzin, a dzień Bożego Narodzenia nie całe trzy tygodnie. W New Yorku najdłuższy dzień trwa 15 godz., a w Montrealu (Kanada) 16 godzin. W Vardae (Norwegja) najdłuższy dzień trwa bez przerwy od 21 maja do 22 czerwca, czyli miesiąc.

Budynek szkolny ze szkła

Na przedmieściu Steglitz w Berlinie, kończą obecnie budowę gmachu szkolnego całkowicie ze szkła; nawet ściany i podłogi będą ze szkła. Ten nowy typ gmachu szkolnego powstaje na skutek raportów komisji higieny szkolnej, z których wynika, że jedynie obfitość światła może skutecznie zwalczać gruźlicę wśród dzieci.

Nowa szkoła mieć będzie dwadzieścia cztery sale i zostanie otwarta już w nadchodzącym roku szkolnym. — Wszyscy higieniści i sfery

nauczycielskie z zacięciem oczekują, jakie też wyniki w zakresie zdrowotności dziatwy da taka szklana szkoła.

Wzrost religijności na Ukrainie

Według doniesienia czasopisma „Rul“, w Charkowie odbył się przed kilkoma dniami prawosławny sobór cerkiewny przy licznych uczestników. Rząd sowiecki chciał mu przeciwstawić zjazd bezbożników, lecz zjazd ten nie udał się zupełnie, podczas gdy sobór zwracał na siebie powszechną uwagę. Sobór postanowił wystąpić do władz o zezwolenie na wykładanie w szkołach religii. W chwili obecnej na Ukrainie sowieckiej wychodzi 11 dzienników religijnych.

Liga obrony człowieka a zakonnicy francuscy

Liga obrony praw człowieka odpowiedziała Związkowi byłych uczestników wojny stanu zakonnego, że nie może wystąpić w sprawie równouprawnienia 65 tys. zakonników.

Jeżeli jednak chodzi o anarchistów lub pół-anarchistów, to osławiona Liga nie mówi, że wystąpić nie może.

Medal Chrystusa-Robótника

W oczekiwaniu bliskiego już ogłoszenia święta Chrystusa-Robótника, o oczem już oddawna myślą oficjalne sfery kościelne, we Francji wybito specjalne medale, przedstawiające Chrystusa przy pracy warsztatowej.

Co robic aby schudnac?

Trzy piękności z poza Atlantyku, uważywszy, że kształtom ich zagraża utracenie wymarzonej „linji“, zwrócili się do słynnego specjalisty kuracji odtuszczenia z prośbą o poradę. Wielki doktor wręczył każdej z nich po jednej pozłocpnej pigułce, mówiąc: „Jak panie schudną dowolnie, proszę zjawić się u mnie.“ Trzy piękności połykały czem prędzej każdą swoją pigułkę. Pomimo niezmiętej diety, zaczęły wyraźnie chudnąć. Po trzech miesiącach, chude jak tyki, zjawiły się ponownie u sławnego specjalisty, który rozpoczął kurację od zaaplikowania im potężnego środka czyszczącego. Wówczas dopiero dowiedziały się te trzy piękności, że w złożonych pigułkach mieścił się soliter.

W przeciwieństwie do metody słynnego specjalisty - odtuszczenia istnieją systemy racjonalne i nieszkodliwe dla osób chcących koniecznie utrzymać sylwetkę, pozbawioną zaokrąglenia. Najlepszym systemem jest obecnie jeden stały dzień w tygodniu na post absolutny, co najwyżej urozmaicony dwiema filiżankami herbaty bez cukru. Jednodniowy post taki nie tylko nie szkodzi, ale przeciwnie, dobrze robi na żołądek. Godnym polecenia jest wypijanie codziennie zrana naczko szklanki wody możliwie gorącej. Poza tem oczywiście dużo ruchu, unikanie potraw słodkich, tłustych i mącznych, a nadewszystko wyrzeczenie się zupełnie czekoladek, cukierków i ciastek. A jak kuracja powiedzie się i sylwytka uwymusi się idealnie, powróci moda... figur pełnych i kształtów zaokrąglonych, a wtedy się zaczyna znów kuracje tuczające.

Dom i szkoła

Nauczycielka posłała ucznia do domu i dała mu taką kartkę:

„Proszę obmyć chłopka; jest taki brudny, że aż śmierdzi“

Po niedługim czasie wraca chłopak do szkoły takim brudnym, jak przedtem i daje nauczycielce kartkę z domu następującej treści:

„Niech pani chłopaka uczy, a nie wacha!“

Oszczędność jest drogą do dobrobytu!

— albowiem —

Oszczędnością i pracą ludzie się bogacą

Banco Holandes de la America del Sud

Buenos Aires

ODDZIAŁ POLSKI

Centrala: Bartolome Mitre 300

Oddział: Corrientes 1900

Przyjmuje wkłady oszczędnościawe, od których płaci 5% rocznie

Procenty mogą być dopisywane do sumy co kwartał.

Przesyła pieniądze gotówką w dolarach północno-amerykańskich i złotych polskich do wszelkich miejscowości Polski, przyczem odbiorca nie ponosi absolutnie żadnych kosztów i otrzymuje pieniądze u siebie w domu.

Za przesyłkę telegraficzną pobieramy tylko \$ 3 m/n.

Sprzedaz kart okretowych do i z Polski

Biuletyn Dyrekcji Ziemi

Wydane terminy

AZARA: Rok czasu spadkobiercom Macieja Kalafarskiego fr. b i c 203 aby zorali przepisana część koncesji.

Tytuły własności podpisane

APOSTOLES: Michała Pastetnika.

Tytuły własności mają być wydane

AZARA: Demetra Nasadeka a b, c, 147.

Konsulat poszukuje

Wydział Konsularny przy Poselstwie R. P. w Buenos Aires poszukuje:

Wasyła Parypę, zamieszkałego w Argentynie od lat 6-ciu. Pochodzi on z Jezupola, poczta Hanusowce — powiat Stanisławów, Małopolska, gdzie pozostawił żonę Annę Parypę.

Antoniego Klika lat 38, syna Leona i Rozalji z Rostowskich, zamieszkałego od 18 laty w Argentynie żonatego z Józefą Klik i mającego dwoje dzieci w kraju.

Franciszka BRUSIA ze wsi Stary Cekow, gmina Cekówka, powiat Kalisz, województwo Łódzkie.

ALEKSANDRA KOŁTUNIEWICZA, pochodzącego ze wsi Obroma, gm. Sn. Bola pow. Kosowskiego na polesiu.

Hieronima Mrozowskiego z Sassowa. Powiat Złoczów

Antoniego Nowaka z Podleża, Powiat Bochnia,

Zdzisława Kosińskiego z Torunia.

Franciszka Podgórskiego z Ujścia Jezickiego, Powiat Dąbrowa.

Ktokolwiek mógłby o nich udzielić informacje, podać ich adres zechce zakomunikować o tem wymienionemu Urzędowi.

Kierownik Wydziału Konsularnego R. Putryński

'La Cooperativa Polonesa'

Wielki wybór nowo sprowadzonych towarów metrowych—obuwia — narzędzi kuchennych i wszelkich drobiazgów
Ceny bardzo przystępne.

Jan Dłutoski

AZARA

Misiones

CASA NUEVA

de

ITURBE & TAUBER

Pianos, Pianolas, Victrolas Ortofónicas

Nowosci w diskach pols'ich i ruskich

Posadas — Misiones

¡ PALACZE !

Spróbójeie najlepsze papierosy z tytoniu macedońskiego jasnego, sprowadzonego z Europy, po cenach bardzo przystępnych;

Papierosy Praga z ustnikiem	20 szt.	\$ 0.45
" Egipskie	10 " "	0.45
" Własta	10 " "	0.25
" luksusowe Ghiubek i Yaka	20 " "	2.25
Cygara „Virginia“ ze słomką	1 " "	0.20

Sprzedaz hurtowna i detaliczna c. Reconquista 387, podw. 2 esc. 7

Na prowincję wysyłamy zamówienia od \$ 2— w zwyż, które łącznie z kosztami przesyłki 30 cent. należy przesłać listem poleconym (certificado) lub „Giro Postal“ pod adresem:

Leopoldo Bison, Buenos Aires c. Reconquista 387, escr. 7

Nowootwarty skład towarów metrowych i kolonialnych

Niewulis & Spólka

Poleca wielki wybór najpiękniejszych materiałów po cenach najniższych

Kupno kukurudzy, ryżu, jerby i innych ziemiopłodów

Azara

Misiones

Konstrukcja budowli

Teodor Idzi

Budownicy

Avenida Mitre y San Lorenzo (Palomar) Posadas

Wykonuje wszelkiego rodzaju budowle, Rysunki, Plany i detaliczne obliczenia dla jakiegokolwiek rodzaju budowli.

Podejmuje się budować wliczając robociznę i wszelki materiał budowlany, robociznę tylko takowej, lub podejmuje się tylko doglądać i pozorować itd. itd. itd.

Towarzystwo

„MEDDA“

Akcyjne

50 lat egzystencji

Reconquista 416

Największa i najdłużej istniejąca firma bankowa ze swym Oddziałem polskim

Bilety okrętowe do i z Polski po cenach bardzo zniżonych. Przesyłka pieniędzy do Polski w efektywnych dolarach i złotych, aż do domu adresata. Wszelkich informacji udzielamy chętnie i bezpłatnie

Towarzystwo „MEDDA“ Akcyjne
Reconquista 416 Buenos Aires

PRZEGLĄD

Religijny Parafjalny i Społeczny

Dlaczego mnoży się niekarność wśród naszej młodzieży?

Prawie niema ojca, matki, nauczyciela, wychowawcy, a nawet urzędnika — niekiedy moralnie nawskroś zepsutego — którenby się nie skarżył na niekarność i nieposłuszeństwo młodzieży w czasach obecnych i zaniku wśród niej wszelkiego poszanowania dla autorytetu czyli zwierzchności.

Jedni zdają sobie jasno sprawę, skąd to zjawisko pochodzi, zaś drudzy, którzy zazwyczaj wpoili młodzieży nieszanowanie autorytetu, gubią się w domysłach.

Co to jest autorytet?

Autorytet jest to prawo zobowiązujące członków społeczeństw (państwa, gminy, rodziny, Kościoła i tp.) do pewnych czynów lub zaniechań, zmierzających do wspólnego celu. „Autorytet oznacza także przedstawiciela władzy, jak króla, ojca,

prezydenta“ itp.

Bez autorytetu bowiem ludzkość ostać się i istnieć nie może, stąd też autorytet ten istnieje z woli Bożej.

Skąd pochodzi autorytet?

W pismach redagowanych przez ludzi moralnie wykolejonych, to jest takich co zasad religijnych się pozbyli, bardzo często można czytać, że Kościół Katolicki dąży do opanowania całego świata i do dyktowania swej woli wszystkim państwom.

Czy to prawda!

Posłuchajmy, jaka jest nauka Kościoła Katolickiego o władzy i jej zakresach. Nieodżałowanej pamięci Papież Leon XIII wyluszcza naukę katolicką o władzy w swej encyklice „Inmortale Dei“ w sposób następujący:

1. „Niemasz zwierzchności, jedno od Boga“ (Rzym 13,1).

2. „Władza państwowa tylko od Boga pochodzić może.“

3. „Kościół jest społeczeństwem nadprzyrodzonym i duchowym i dlatego różni się istotnie od społeczeństwa cywilnego.“

4. „Tylko Kościół uważany być może jako przewodnik dla człowieka na drodze do nieba a nie państwo.“

5. „Bóg rozdzielił troskę o dobro rodzaju ludzkiego pomiędzy dwie zwierzchności, pomiędzy kościelną i państwową: jedna kieruje troską o dobra nadprzyrodzone, druga o dobra doczesne.“

6. „Każda z nich jest w swym rodzaju najwyższą: obie mają swoje ściśle granice, zakreślone istotą swoją i zadaniem jakie mają do spełnienia. Około tej i tamtej zakreślone jest jakby koło, w obrębie którego działalność każdej z nich rozwija się samodzielnie.“

7. „Cokolwiek więc jest świętem w rzeczach ludzkich, cokolwiek dotyczy zbawienia dusz i chwały Bo-

Henryk Sienkiewicz

4

Quo Vadis

Powieść z czasów Nerona.

(Ciąg dalszy).

Olbrzymi Murzyni podnieśli lektykę i ruszyli, poprzedzani przez niewolników, zwanych pedisequi. Petroniusz przez czas jakiś podnosił w milczeniu swe dłonie pachnące werweną, ku nozdrzom i zdawał się nad czemś namyślać, po chwili zaś rzekł:

— Przychodzi mi do głowy, że jeśli twoja leśna boginka nie jest niewolnicą, tedy mogłaby porzucić dom Plaeyuszów, a przenieść się do twego. Otoczyłbyś ją miłością obsypał bogactwami, tak jak ją mają ubóstwioną Chryzotemis, której, mówiąc między nami, mam przynajmniej o tyle dosyć o ile ona mnie.

Markus potrzęsnał głową.

— Nie? — pyta Petroniusz. — W najgorszym razie sprawa oparłaby się o cezara, a możesz być pewny, że dzięki moim wpływom, Miedzianobrody byłby po twojej stronie.

— Nie znasz Ligii! — odpar Winicyusz.

— To pozwólże się zapytać, czy ty ją znasz — inaczej, jak z widzenia? Mówiłeś z nią? wyznałeś jej swą miłość?

— Widziałem ją naprzód przy fontannie, a potem spotkałem ją dwukrotnie. Pamiętaj, że podczas pobytu w domu Aulusów mieszkalem w bocznej willi, przeznaczonej dla gości — i, mając wybitą rękę, nie mogłem zasiadać do wspólnego stołu. Dopiero w wigilję dnia, na który zapowiedziałem swój odjazd, spotkałem

Ligię przy wieczerzy — i nie mogłem słowa do niej przemówić. Musiałem słuchać Aulusa i jego opowiadań o zwycięstwach, jakie odniósł w Brytanii, a następnie o upadku małych gospodarstw w Italii któremu jeszcze Licyniusz Stolo starał się zapobiedz. W ogóle nie wiem, czy Aulus potrafi mówić o czem innym, i nie mniemaj, że zdołamy się od tego wykręcić, chyba, że zechcesz słuchać o zniewieściatości czasów dzisiejszych. Oni tam mają bażanty w kurnikach, ale ich nie jedzą, wychodząc z zasady, że każdy zjedzony bażant przybliża koniec potęgi rzymskiej. Drugi raz spotkałem ją koło ogrodowej cysterny, ze świeżo wyrwaną tęczoną w rękę, którą zanurzała kiścią w wodzie i skrapiała rosnące wokół irysy. Spójrz na moje kolana. Na tarczę Herakla, mówię ci, że nie drżały, gdy na nasze maniple szły z wyciem chmury Partów, ale drżały przy owej cysternie. I, zmieszany, jak pachole, które nosi jeszcze bullę na szyji, oczyma tylko zebrałem liłości, długo nie mogąc słowa przemówić.

Petroniusz spojrział na niego jakby z pełną zazdrością.

— Szczęśliwy! — rzekł — choćby świat i życie były jak najgorsze, jedno z nich zostanie wieczne dobro — młodość!

Bo chwili zaś pytał:

— I nie przemówiłeś do niej?

— Owszem, oprzytomniawszy nieco rzekłem, że wracam z Azji, zem wybił rękę pod miastem i cierpiąłem srodze, ale w chwili, gdy mi przychodzi porzucić ten dom gościnny, widzę, że cierpienia w nim więcej jest warte, niż gdzieindziej rokosz. — choroba więcej, niż gdzieindziej zdrowie. Ona słuchała słów moich także zmie-

szana i ze schyloną głową, kiśląc coś trzeiną na szafrannym piasku. Poczem podniosła oczy, raz jeszcze spojrziała na owe skreślone znaki, raz jeszcze na mnie, jakby chcąc o coś spytać — i nagle uciekła, jak hamadryada przed głupowatym faunem.

— Musi mieć piękne oczy.

— Jak morze, — i utonąłem w nich też jak w morzu. Wierz mi, że Arcypielag mniej jest błękitny. Po chwili przybiegł mały Plaeyusz i począł o coś pytać. Ale ja nie rozumiałem, o co mu chodzi.

— O Athene! — zawołał Petroniusz — zdejm temu chłopcu opaskę z oczu, którą zawiązał Eros, bo inaczej rozbije sobie głowę o kolumnę świątyni Venus.

Poczem zwrócił się do Winicyusza.

O, ty wiosenny pączku na drzewie życia, ty pierwsza zielona gałązko winogrodu! Powinienbym, zamiast do Plaeyuszów, kazać cię zanieść do domu Gełocyusza, gdzie jest szkoła dla nieświadomych życia chłopców.

— Czego ty właściwie chcesz?

— A co skreśliła na piasku? Czy nie imię Amora, czy nie serce przeszyte jego grotem, lub nie coś takiego, z czego mógłbyś poznać, że Satyry szeptały już tej nimfie do ucha różne tajemnice życia?

— Dawniej wdziałem toge, niż myślisz — rzekł Winicyusz — i zanim nadbiegł mały Aulus, patrzyłem pilnie na te znaki. Wszakże wiem, że i w Grecji i w Rzymie nieraz dziewczęta kreślą na piasku wyznania, których niechęć wymówić ich usta... Ale zgadnij, co nakreśliła?

— Jeśli co innego, niż przypuszczałem to nie zgadnę.

zej, czy to ze względu na swoją naturę czy na cel, do którego jest skierowane — wszystko to podlega władzy i wyrokowi Kościoła. Wszystko inne zaś, co podpada w zakres życia obywatelskiego i polityki, to podpadać musi na mocy prawa władzy państwowej, albowiem Jezus Chrystus rozkazał, aby oddać cesarzowi co jest cesarsowe a Bogu co jest Bożego.“

Taka jest nauka Kościoła katolickiego o władzy. Widać stąd, że Kościół katolicki uznaje władzę państwową jako ustanowioną wprost od Boga, samodzielną w swym rodzaju najwyższą i jako taką ją też respektuje

Rodzice, państwo i Kościół są władzami samodzielnymi i ustanowionymi przez samego Boga. Tak, Kościół też. Albowiem otrzymał on władzę od samego Chrystusa: „Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody“ (Mat. 28, 19). „Kto was słucha, mnie słucha“ (Łuk. 10, 16). „Jako mnie posłał Ojciec, i ja was posyłam.“ (Jan 20, 21). „Jeśli Kościół nie usłuchał, niech ci będzie jako poganin i celnik.“ (Mat. 18,17)

SOCJALIŚCI nie uznają żadnej władzy Bożej: „Jesteśmy przeciw zwierzchnościom, przeciw niebieskim, jako też ziemskim“ — powiedział przywódca socjalistów niemieckich w parlamencie.

WOLNOMYSLICIELE nie uznają żadnej władzy religijnej.

PROTESTANCI uznają jako jedyny autorytet w rzeczach wiary Pismo św.; my zaś

KALOLICY uznajemy i szanujemy Kościół św. jako autorytet ustanowiony przez Boga i nieomylny w rzeczach religii. — My katolicy obstajemy za każdą prawowitą władzą, ziemską i niebieską, bo w każdej prawdziwej władzy czcimy Boga i zastępcę Boga.

ANARCHIŚCI zwalczają wszelki autorytet, katolicy zaś szanują każdy prawowity autorytet, bo szanują Boga i pragną szczęścia ludzkości.

Katolicy bynajmniej nie uważają Kościoła jako pana nad państwem. Każda zwierzchność powinna wykonywać władzę w swoim zakresie.

Jaśnem jest więc, że autorytet czyli zwierzchność takiego doznaje poszanowania, jacy ludzie są przed-

stawicielami tejże zwierzchności i jakim ludziom powierzone jest wychowanie młodzieży.

Winowajcy

Zastanowiwszy się choć chwilę nad treścią powyższych zdań, jasno jak na dłoni ujęmy, że głównymi winowajcami nieszanowania zwierzchności nie jest młodzież na którą narzekamy, ale pewne prawa i metody wychowania, a jeszcze więcej ci, przez których usta i przykład ta metoda bywa młodzieży wpajana.

Widzimy prawie że codziennie, jak nasi starzy koloniści i młodszy w duchu starych wychowani, z wielkim respektem do władz się odnoszą i wszelkie rozporządzenia starają się wypełniać. Młode pokolenie w duchu tutejszym wychowane, na każdym roku stawia opór władzy: rodzicielskiej, duchownej i świeckiej — jedynie „rebenka“ policjanta niekiedy potrafi jaki taki na chwilę posłuch utrzymać.

A co się dzieje w

Szkołach bezreligijnych?

Tam niekarność i nieposłuszeństwo istne tryumfy święci.

Ten i ów rodzic skarży się, że

— Rybę.

— Jak powiadasz?

— Powiadam: rybę. Czy miało to znaczenie, że w żyłach jej zimna dotąd krew płynie? — nie wiem! Ale ty, któryś mnie nazwał wiosennem pąkowiec na drzewie życia — zapewno potrafisz lepiej ten znak zrozumieć?

— Carissime^o o taką rzecz spytał Pliniusza. On się zna na rybach. Gdyby stary Apicyusz żył jeszcze, możeby ci także umiał coś o tem powiedzieć, albowiem zjadł w ciągu życia więcej ryb, niż może ich od razu pomieścić zatoka Neapolitańska.

Lecz dalsza rozmowa urwała się, wniesiono ich bowiem na rojne ulice, na których przeszkadzał jej gwar ludzki. Przez Wicus Apollinis skręcili na Forum Romanum, gdzie w dniu pogodnym, przed zachodem słońca, gromadziły się tłumy próżniaczkiej ludności, by przechadzać się wśród kolumn, opowiadać nowiny i słuchać ich, widzieć przenoszone lektyki ze znakomitymi ludźmi, a wreszcie zaglądać do sklepów złotniczych, do księgarni, do sklepów w których z nieniano monetę, do blawatnych, bronzowniczych i wszelkich innych których pełno było w domach, obejmujących część rynku, położoną naprzeciw Kapitolu. Połowa Forum, leżąca tuż pod wiszarami zamku, pogrążona była już w cieniu, natomiast kolumny położonych wyżej świątyń złościły się w blasku i na błękiecie. Leżące niżej zrzucały wydłużone cienie na marmurowe płyty, — wszędzie zaś było ich tak pełno, że oczy gubiły się wśród nich jak w lesie. Zdawało się, że tym budowlon i kolumnom aż ciasno koło siebie. Piętrzyły się jedne nad drugimi, biegly w prawo i w lewo, wdzie-

rały się na wzgórze, tuliły się do zamkowego muru lub jedne do drugich, na podobieństwo większych i mniejszych, grubszych i cieńszych, złotawych i białych pni, to rozkwitłych pod architrawami, kwiatami akantu, to pozawijanych w jõeskie rogi, to zakończonych prostym doreckim kwadratem. Nad owym lasem błyszczwały barwne tryglify, z tympanów wychylały się rzeźbione postacie bogów, ze szczytów uskrzydłone złote kwadrygi zdawały się chcieć ulecieć w powietrze, w ów błękit, który zwieszał się spokojnie nad owym zbitem miastem świątyń. W środku rynku i po brzegach płynęła rzeka ludzka: tłumy przechadzały się pod łukami bazyliki Juliusza Cezara, tłumy siedziały na schodach Kastora i Polluxa i kręciły się koło świątynki Westy, podobne na tem wielkiemu marmurowemu tle do różnokolorowych rojów motyli lub żuków. Z góry przez ogromne stopnie, od strony świątyni poświęconej „Jovi optimo, maximo“, napływały nowe fale; przy Rostrach słuchano jakichś przygodnych mówców; tu i owdzie słyhać było okrzyki przekupniów, sprzedających owoce, wino lub wodę, pomieszana z figowym sokiem; oszustów, polecających cudowne lekarstwa, wróżbitów, odgadujących ukrytych skarbów, tłumaczów snów. Gdzieniedzie z gwarem rozmów i nawoływań mieszały się dźwięki sistry, egipskiej sambuki lub greckich fleatów. Gdzieniedzie chorzy pobożni lub stroskani, niesli do świątyni ofiary. Wśród ludzi, na kamiennych płytach, zbierały się chciwe na ofjarne ziarno, podobne do ruchomych pstrych i ciemnych plam stadka gołębi, to wzbijając się chwilowo z rozgłosnym szumem skrzydeł w górę, to znów zapadając na opróżnione przez tłum

miejsca. Od czasu do czasu gromady ludzkie rozstępowały się przed lektykami, w których widać było wykwitne twarze kobiety, to głowy senatorów i rycerzy, o rysach jakby zakrzepłych i wyniszczonej życiem. Różnojęzyczna ludność powtarzała w głos ich imiona z dodatkiem przezwisk, sztyderstw lub pochwał. Między beztadnymi grupami przeciskały się czasem postępujące miarowym krokiem oddziały żołnierzy lub wigilów, czuwających nad ulicznym porządkiem. Język grecki dawał się słyszeć naokół równie często, jak łaciński.

Winiciusz, który dawno nie był w mieście, patrzył z pewną ciekawością na owo rojowisko ludzkie i na owo „Forum Romanum“, zarazem panujące nad falą świata i zarazem tak nią zalane, że Petroniusz, który odgadł myśl towarzystwa, nazwał je „gniazdem Kwiryków — bez Kwiryków“. Istotnie, miejscowy żywioł ginał niemal w tym tłumie, złożonym ze wszystkich ras i narodów. Widzieć tu było Etyopów, olbrzymich jasnowłosych ludzi z dalekiej północy, Brytanów, Gallów i Germanów, skośnookich mieszkańców Sericum, ludzi z nad Eufratu i ludzi z nad Indu, o brodach barwionych na kolor cegły, Syryjczyków z nad brzygów Orontu, o oczach czarnych i słodkich, wyschniętych, jak kość, mieszkańców pustyni arabskich, Żydów z zapadłą piersią, Egipcyan z wiecznym obojętnym uśmiechem w twarzach, i Numidów, i Afrów; Greków z Hallady, którzy na równi z Rzymianami władali nad miastem, ale władali wiedzą, sztuką, rozumem szalbierstwem. Greków z wyspi i z Azji Mniejszej, i z Egiptu, i z Italii, i z Narbońskiej Galii.

Ciąg dalszy nastąpi

nauczyciel w szkole rządowej bił jego dziecko, zaś nauczyciel skarży się że z dziećmi wytrzymać nie może: niedość że nieposłuszne, nawet przezywają go w klasie: Trudno! Inaczej być nie może. Kto wiatr sięje, musi burzę sprzątać. W szkole rządowej nie wolno wspomnieć o Bogu, o religii, a poza szkołą niektórzy nauczyciele jawnie szydzą z przekonań religijnych i rozszerzają pisma niemoralne.

Największym więc rozsądnikiem i krzewicielem niekarności jest szkoła bez Boga, bez religii, w której się sumienie i wszelkie porywy szlachetne zagłusza, a krzewi wolnomyślność a co zatem idzie — anarchizm.

Gdzie niema Boga i religii, tam niema prawa bytu posłuszeństwo, karność, moralność i uczciwość, tam zło i dobro równą ma wartość.

Jawne gorszenie

Nie mniejszą też winę ponoszą w szerzeniu niekarności ludzie stojący na stanowiskach urzędowych.

Na tle zajść: by młodzież w Azarze nie uczęszczała przed południem do strzelnicy, podczas gdy w kościele odprawia się nabożeństwo, w gazecie posadeckiej „El Territorio“ ukazała się między innymi taka notatka:

„Prezes tej instytucji — strzelnicy w Azarze — z własnej kieszeni nabył nagrody, które będą rozdzielane po jednej co niedzielę, między młodzieńców, aby zachęcić ich i tak przeciwdziałać wpływowi antypatriotycznemu proboszcza“.

Więc ci wszyscy, co nie usłuchają rodziców i napomnień proboszcza, by w niedzielę i święta wypełnili obowiązek religijny i najpierw byli na mszy św. lecz pójdą do strzelnicy — dostaną nagrody.

Młodzieńca, który dla zdobycia nagrody — wartości 50 centy — będzie nieposłusznym Bogu, rodzicom i proboszczowi, za drugie 50 centy nie zawaha się każdej chwili zdradzić i Ojczyznę.

Do jakiego stopnia niekto młodzież w Misiones zatraciła uczucie uczciwości, szlachetności i honoru, mogą poświadczyć słowa wypowiedziane niedawno przez Naczelnika (Jefe) Policji w Posadas, który narzekał:

„Niema dnia, by nie kilkunastu młodzieńców sprowadzono do więzienia“.

Sąd ten wydał nie żaden katolik lecz znany wolnomyśliciel.

Takie stosunki panują w Misiones i tym zawdzięczać należy niekarność i nieposłuszeństwo naszej młodzieży, a że szkoła bez Boga jest źró-

dłem tego wszystkiego, świadczą to sądy wydane przez ludzi znanych całemu światu.

Woodrow Wilson, protestant, był Prezydent Stanów Zjednoczonych, będąc prezesem protestanckiego Uniwersytetu Princeton, powiedział tak:

„My wszyscy wiemy, że dzieci ostatnich dwóch dziesiątek lat w naszych szkołach (publicznych) nie były wychowane. Ze wszystkim naszym wychowywaniem nie wychowa-

liśmy nikogo; ze wszystkim naszym nauczaniem, nie nauczyliśmy nikogo“

Calvin Coolidge, obecny prezydent St. Zjedn., protestant:

„Największą potrzebą jaką ma Ameryka za dni naszych, to potrzeba religii.“

Dlaczego? bo lat osiemdziesiąt temu zaprzestano jej nauczania w szkołach.... publicznych.

Bolesne to wyznania z ust wielkich profesorów, wychowawców i prezydentów.

Wiadomości z Osad Polskich

Rosario (Pcia. Santa Fe)

26 Czerwca, 1928 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Towarzystwo Polskie w Rosario de Sta. Fe ma zaszczyt pozdrowić uprzejmie Szan. Pana, oraz prosić Go o zamieszczenie w swem poczytnem piśmie następującego komunikatu:

Dnia 24-go bież. mies. odbyło się w tutejszym Towarzystwie Doroczne Walne Zebranie, przewidziane statutem Towarzystwa, przy bardzo licznym udziale członków. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności złożył prezes p. Wilichowski, poczem przewodniczącym Zebrania został większością wybrany p. P. Prokopowicz. Na jego wniosek udzielono absolutorjum ustępującemu Zarządowi w całości, bez względu na to, że poszczególni członkowie tegoż Zarządu wycofali się poprzednio na skutek rozbieżności pojęć. Zabierali głos kolejno pp. Motyka, Wilichowski, Błyskal, Smigła i inni. Wśród naprężonej atmosfery Zebrania przystąpiono do wyborów. Walka toczyła się zawzięcie, w końcu jednak zwyciężyło pragnienie zmiany na lepsze; po pięciokrotnym tajnym głosowaniu został obrany prezesem M. J. Król, którego wybór powitano gromkimi oklaskami. Po przemowie nowo obranego prezesa który w jędrnych słowach zwrócił się z apelem do członków mających wejść w skład nowego Zarządu by ci których kandydatury zostaną postawione, a do pracy twórczej nie czują sił lub ochoty, lub jest im ona obojętną, udziału w Zarządzie nie przyjmowali, gdyż czeka ich praca wymagająca poświęcenia i ofiarności dla dobra i rozwoju Towarzystwa — dalszy ciąg wyborów poszedł już łatwiej. Wiceprezesem został wybrany p. P. Prokopowicz, sekretarzem p. Wł. Taworski, wicesekretarzem p. J. Motyka, skarbnikiem p. C. Pogorzelski, bib-

liotekarzami pp. Soch i St. Imperowicz, radnymi pp. Wilichowski, St. Smigła i Mirowski. Do Komisji Rewizyjnej p. Llaszek, Irzeszczak i Pitra.

Nowo obrany Zarząd Tow. Polskiego w Rosario de Sta Fe z prezesem na czele składa niniejszym podziękowanie za poparcie i okazaną mu ufność. Pokłada też niepłomną nadzieję, że zacni Członkowie będą i nadal wspierać go swą rzetelną i wytrwałą współpracą i ofiarnością której tak już liczne złożyli dowody. Nowo obrany Zarząd dołoży wszelkich starań i wysiłków by Towarzystwo nasze stało się godnym zwierciadłem patriotycznych uczuć swoich Członków, by się podniosło do wysokości swego szczytnego zadania, i aby zapanowało ogólne i szczere zadowolenie. By jednak tego dopiąć, trzeba wielu wysiłków całej naszej gromady, wszystkich razem zgodnej współpracy, szczerzej łączności zamiarów i czynów.

„A więc ramię do ramienia!
W Imię Boże — na chwałę Polskiego Imienia!

Przewodniczący.

Piotr Prokopowicz.

Buenos-Aires

Oświadczenie

Zarząd Towarzystwa „Dom Polski“ zebrany na posiedzeniu nadzwyczajnym, zwołanym z powodu ukazania się w tygodniku „Polski Kurjer Niezależny“ artykułów krytykujących tenże nie wchodząc w dyskusje nad temi oświadcza co następuje:

Towarzystwo „Dom Polski“ który dekretem rządu Rep. Argentyny otrzymał „Personeria Juridica“ nie ma nic wspólnego prócz idei z istniejącymi dawniej: Komitetem budowy Domu Polskiego ni Komisją Opiekunczą Domu Polskiego.

Mimo to Zarząd Tow. „Dom Polski“ postanowił poświęcić jedno ze swych posiedzeń miesięcznych na wy-

branie z łona Towarzystw istniejących w Buenos Aires komisji, któraby zbadała formalną wartość zarzutów co do zatrzymania pieniędzy ze sprzedaży cegiełek, loterii fantowej i akcyj przez pewne osoby i by wykazała właściwych autorów.

Ze ataki jakie Polski Kurjer Niezależny robi na obecny, tylko zaledwie niespełna miesiąc ukonstytuowany Zarząd Towarzystwa „Dom Polski” i forma w jakiej to czyni uważa za wielce niesłuszne.

Za zgodność z uchwałą.

Sekretarz: St. Pyzik.

Kazmierzowo (Col. Corpus)

20 czerwca 1928.

Szanowny Panie Redaktorze!

Pod datą 20 Lutego bieżącego roku pojawiła się w Orędowniku korespondencja z naszej kolonii opisując że tutejsze kawalery wyprawiają orgie i robią psoty po polach, mija się z prawdą pan S. ponieważ tutejsze kawalery zachodzą się jak najwzorowiej że o ile znam w innych miejscach młodzież i słyszą o jej postępkach to, jak wspominałem, tutejszą młodzież za wzór można stawiać. Spyta kto: Dlaczego? Otóż dlatego że w niedziele i święta tłumnie dąży do kościoła chociaż tu księdza niema, majowe nabożeństwo i czerwcowe pilnuje i jedynie deszcz powstrzyma czasem od wzięcia w niej udziału. Na zebraniach swoje uczęszcza, wkładki płaci. Na zabawach to aż miło tańczy, śpiewa polskie piękne piosenki, grubiańskich wyrazów i żartów nie prowadzi, drutów nie przecina, zbytków nie robi, między sobą bijatyk ani plotek nie robi. A że pan S. skarży się że mu szkodę zrobiono i sandje posiekano to prawda tylko że to zrobili jego nieprzyjaciele osobiści bo też ten pan S. swoim postępowaniem tyle wrogów se narobił że chyba tu w kolonii nie może rachować na jakiegokolwiek, aby choć i najlepszego człowieka aby mu był przyjacielem, a to z przyczyny że nazwisko podrabia, pycha się nadyma, w święto pracuje. Na świętego Józefa np., choć on sam Józef się nazywa, to cały dzień heblował z swymi ludźmi, aż ludzie z Bompłan jechali i dziwili się że Turek świętował bo sklep miał zamknięty a tu jakiś „Swój” pracuje. Na M. B. Królowej korony Polskiej 3 Maja też pracował. Na Wniebowstąpienie też. Gdy go proszono o jeden dzień pomocy przy kaplicy, to nie przyszedł choć obiecał, chociaż po „Świt”, choćby i w deszcz to ma czas właśnie co sobotę jechać i go czytać — (Czy czasem nie ma on zamiaru ze „Świt” siennik sobie zrobić, aby miał na czem miękko umierać? Przyp. zecera.) — i wiele innych sprawek możnaby opisać, ale na tem chyba dość. Mówi ten pan S. że o muzykę się nie starają a oni już dawno zmagają się i niektórzy już instrumenta sprowadzili tylko o kapelmajstra jeszcze muszą się wystarać i gdy Wiel. Ksiądz Józef przyjedzie chcą o tem radzić. Mówił też pan S. że szynki odwiedzają; być może, ale jest tu paru co luzem chodzą i o tych można to pisać, ale nie o tych co są w towarzystwie bo ci choć i wstąpią to zarzutu im nie można robić ich zachowaniu. Na tem kończę i proszę bardzo Szan. Red.

o umieszczenie tej korespondencji ponieważ bardzo ucierpiała sława naszej młodzieży z powodu korespondencji owego pana S. z 20 Lutego, i to niesprawiedliwie. I zastępują nie na naganę ale pochwałą.

Bardzo proszę jeszcze raz o umieszczenie tego pisanie w Orędowniku.

Niecierpliw.

Kolonia Azara

Z początkiem miesiąca lipca nastąpiła zmiana stanu pogody w Misiones; ustał deszcz padający małymi przerwami od początku miesiąca kwietnia. Według obliczeń meteorologicznych w tym czasie spadła z nieba na Misiones warstwa wody wynosząca przeszło 2 metry i 50 centymetry grubości, a w innych prowincjach Argentyny tylko 50 centymetrów. Nie dziw więc że w rzece Uruguay stan wody raz poraz po kilkanaście metry ponad poziom się wznosił i szeroko zalewał.

250 met. jest to przeciętna wysokość opadów deszczowych w Misiones w ciągu całego roku.

Wiadomości parafjalne

Różanecowo Azara

Zaręczyli się

Adam Przybyłski k. z p. Domingą Huk.

Kazmierzowo kol Korpus

Poświęcenie domu

W niedzielę 1 lipca rb. ks. Prob. poświęcił nowy dom gospodarza Szymona Łukowskiego

Apostolów (Apostoles)

Dnia 1 lipca zawarli związek małżeński Józef Sniechowski wdowiec z p. Joanną Tarnowską.

Buenos Aires

Znany kolonii polskiej w Misiones i Bs. Aires działacz społeczny k. Władysław Zakrzewski otrzymał Krzyż Oficerski Orderu „Polonia Restituta” (Polska Odrodzenia). — Zastuzonemu Kapitanowi z racji tego wysokiego odznaczenia składamy powinszowania.

Sprostowanie

W wiadomości o zaręczynach p. Jana Skóry z p. Janiną Krajewską powtórna pomyłka zaśła w dacie. Otóż zaręczyny odbyły się dnia 24 kwietnia 1928 r. Co niniejszem prostujemy.

„Handel Polski”

Józefa Kozłowskiego

Kupuje produkta kolonialne. — Ma zawsze na składzie wielki wybór wszelkich towarów

Korpus

Misiones

Madoery Bresca & Cia

Kupuje Jerba-mate, Tytoń i wszelkie inne produkty kolonialne — Posiada zawsze wielki wybór różnych towarów.

Kolonia Cerro-Cora Misiones

Leon Dzikowski

Kupuje produkta kolonialne — Ma zawsze na składzie wielki wybór wszelkich towarów

Ceny bardzo przystępne

KOLONJA KORPUS

Misiones

Ryżownia

„El Polones”

Kupuje i czysci ryż w jakiegokolwiek ilości miele kukurudze i inne zboża.

Michał Zubrzycki

APOSTOLES

Misiones

F. C. N. E. A

„Krakus”

Wychodzi w Krakowie, raz w miesiącu — z dodatkiem: „Nowa Zorza”

Prenumerata roczna 2 dolary am., czyli \$ 4.70 argentyńskich.

Adres:

Wydawnictwo „Krakusa”
ulica Powiśle 12

Kraków — Polonia

Tow. Polskie w Bs. As. c. Irala 1222 — Dock Sud Avellaneda

Podaje do wiadomości szanownym Rodakom że dnia 11-go lutego rb. została otwarta przy towarzystwie sekcja sprzedaży kart okrętowych, na wszystkie linje do Ameryki Północnej i Europy po cenach bardzo dogodnych, po jakich nigdzie nie znajdziecie tak tanio i rzetelnie jak w towarzystwie. Prosimy, żądajcie informacji listownie lub osobiście, a natychmiast dostaniecie odpowiedź.

Zarząd

Ważna nowina!

Powiadamiam że posiadam zawsze na składzie ubrania, specjalnie dla nowożeńców z czarnego kasimiru, jakoteż i kilka innych gatunków, jakich w żadnych sklepach dostać nie można; po cenach o wiele niższych. — Również są zawsze do nabycia: welony korony i pierścionki dla młodych w różnych cenach i gatunkach.

M. Kramer

— Apóstoles.